

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

demokratyczny
niezależny

Najstarsze i największe pismo Województwa Białostockiego

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek

Administracja: Rynek Kościuszki № 1. tel. 63.

Redakcja ulica RYNEK KOŚCIUSZKI № 1. tel. 63.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed fakturą 100 znaków w tekście 75 mk. za tekstem 40 mk. Ogłoszenia powyżej ponad jeden łan za wiersz jednosłowny 50 mk. Ogłoszenia drobne po 20 mk. za wyraz, tusty druk podwójnie. Poszukującym pracy po 5 mk. Układ ogłoszeń: słowno-szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Hurtownia gazet polskich p. Brzostowskiej.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 po poł.
Sekretariat Redakcji czynny od 11 do 1 i od 5 do 7.

Odroczenie zjazdu kolejarzy.

Warszawa 22.9 (Pat.)
Zarząd Główny Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego podaje, że Zjazd walny delegatów Związka oznaczony na 25, 26 i 27 września r. b. w Piotrkowie odkłada się do zawiadomienia.

Straty greckie.

Konstantynopol, 22.9 (Pat.)
Straty greckie podczas bitwy nad rzeką Taurją przewyższyły 20.000 ludzi. Grecy porzucili znaczną ilość armat oraz wszelkiego rodzaju materiału wojennego.

Straszna katastrofa.

Mogancja, Havas. 22.9 (Pat.)
Na skutek eksplozji w fabryce wytworów chemicznych w Eppaa, z góra 1000 osób poniosło śmierć na miejscu i kilka tysięcy osób poranionych, miasto uległo prawie całkowitemu zniszczeniu.

Gen. Persching we Francji.

Hawr, 22.9. (Pat.)
Przybył tu gen Persching powitany przez marszałka Franche de Esperey i wiceadmirała Jaarés'a.
Po południu udał się generał Persching do Paryża.

Powojenne rokowania.

Londyn, 22.9 (Pat.)
Biuro Reutersa dowiadaje się, że rokowania między rządami sprzymierzonymi z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony w sprawie sankcji i interpretacji postanowień Rady Najwyższej z połowy sierpnia r. b. prowadzone są w dalszym ciągu w sposób zadawalający.

Rozczarowanie Anglii.

Londyn, 22.9 Havas. (Pat.)
Prasa angielska omawia sprawę wysłania noty do rządu Sowieckiego. Między innymi pisze: Z doświadczeń poczynionych przez rząd angielski w stosunku do Rosji sowieckiej, wyprowadza się wniosek, że nie sposób jest mieć zaufanie do bolszewików.
Prowadzenie handlu z Sowiecami jest absolutnym złudem.
Wystanie noty Czaryna do Czerwonych zdaje się świadczyć, iż rząd angielski nabiera świadomości popełnionego błędu, „Times” wzywając rządowi angielskiemu zmiany dotychczasowego stanowiska.

Pertraktacje robotników przemysłu naftowego.

Lwów, 22.9 (Pat.)
Pertraktacje robotników Zagłębia naftowego z pracodawcami rozpoczęły się wczoraj we Lwowie w Izbie Handlowo-Przemysłowej.
Robotnicy przedłożyli żądania znacznych podwyżek płacy.

Lotwa przeciwko Polsce.

Ryga, 22.9 (Pat.)
Prasa lotewska prowadzi nadal ostrą kampanię przeciwko Polsce.
Rozstrzygnięciem się w Lidze Narodów sprawa Wilńska wywołała barzliwe napęty w prasie lotewskiej, która stara się odeciągnąć Polskę od porozumienia z Lotwą.

Ryga, 22.9 (Pat.)
Premjer lotewski Mejtrowicz wrócił do Rygi po podróży po Letgalii.

Nowo KINO „Rusalka” Dziś nowy program
otwarty ul. Lipowa № 18

Zmierzyć duszy

Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu aktach (Potęga miłości)
Nad program:
3763 **Widoki z aeroplanu.** 3-1
Początek seansów: o g. 6, 8 i 10 w. Ceny umiarkowane.

116 samochodów w Poznaniu, 101 samochodów w Krakowie, 45 samochodów w Warszawie,

sprzedane będą w drodze przetargu w Oddziale Likwidacji Demobila Wojskowego, Warszawa, Królewska 23.
Szczegóły pařx
„DEMIBIL” zeszyt 4-ty.
Termin składania ofert 6-go października 1921 r.

Z Ministerstwa Apropowizacji.

Warszawa 22.9 (Telefonom od własnego korespondenta)
Minister Apropowizacji p. Hieronim Wyczółkowski z powodu złego stanu zdrowia nie objął dotychczas swych funkcji. Kieruje Ministerstwem Apropowizacji wice minister Stoński.

Narady w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Warszawa 22.9 (Telefonom od własnego korespondenta)
Rada Ministrów rozważała dziś wnioski Ministra Spraw Zagranicznych dotyczące instrukcji jakie mają być udzielone profesorowi Aszkenazemu w związku z uchwałą Rady Ligi Narodów w sprawie Wilna kiej.

Areszt. spekulantów walutowych.

Warszawa, 22.9. (East Express).
Dzisiaj o g. 12 i pół w poł. w cukierni Ziemiańskiej przy al. Dąbrowskiego (Erywańskie) policja zarządziła sprawdzanie dokumentów obcych, w poszukiwaniu spekulantów walutowych. U wielu zatrzymanych znaleziono znaczne ilości walut obcych.

Zjazd przedstawicieli państw Bałtyckich.

Warszawa, 22.9 (Telefonom od własnego korespondenta).
Dzisiaj rozpoczął się w Warszawie Zjazd przedstawicieli państw Bałtyckich: Łotwy, Finlandji, Estonji i Polski w sprawach kolejowych. Zjazd zwołł wice-minister Eberhardt.

Konferencja posła żydowskiego z Prezydentem Ministrów.

Warszawa, 22.9. (Telefonom od własnego korespondenta).
Prezydent Ministrów p. Ponikowski przyjął posła żydowskiego d-ra Thona i zapewnił go, że dołoży wszelkich starań aby pomyślnie rozwiązać kwestję żydowską w Polsce. Przedewszystkiem chodzi o stosowanie w całej pełni litery i ducha Konstytucji. Poseł d-r Thon zapewnił Prezydenta, że żydom o nie wleceć nie chodzi jak właśnie o stosowanie Konstytucji, gdyż to zapewni im faktyczne równouprawnienie.

Prasa francuska o przesileniu gabinetowym w Polsce.

Paryż, 22.9 (E.E.)
Prasa francuska nie przywiązuje wielkiej wagi do zmiany rządu w Polsce. Z głosu prasy w tej sprawie zaznaczyć należy artykuł, który wyraża zdanie o powołaniu do urzędu tch Ministra Spraw Zagranicznych i Wojny przez p. p. Skirmanta i Sosnowskiego.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Ryga 22.9 (Pat.)
Bolszewicki organ „Nowyj Put” zaprzecza pogłoskom o koncentracji wojsk sowieckich na północno-zachodniej granicy Rosji.

Czesko-Polski traktat handlowy.

Warszawa 22.9 (EE)
Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji czesko-polskiej do sprawy traktatu handlowego rozpatrywano klauzule o nawrotach i przywilejowaniu, która przeliczona jako podstawa traktatu.
Poruszono również sprawę tranzytu kolejowego.

Wezwanie Papieża.

Genewa, 22.9 (Pat.)
Papież nadesłał do Prezydenta i Narodów depeszę, w której wyraża powstania należące do Ligi Narodów do skierowania pomocy narodowi rosyjskiemu.

Przeciwko ratyfikacji Traktatu.

Waszyngton 22.9 Pat.
Senator Bor h, mając zapewnione poparcie pewnej liczby republikanów demokratów, zamierza podobnie jak z ewentualną ratyfikacją Traktatu z Niemcami, Austrią i Węgrami.

Posiedzenie Ligi Narodów.

Genewa 22.9 (Pat.)
Na środowym posiedzeniu zarządzenia Ligi rozpoczną się dyskusje nad sprawozdaniami, opracowaniami przez Komisję.
Na wstępie posiedzenia Prezydent Zgromadzenia zakomunikował o dokonaniem skompletowania Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, który wobec tego niebawem będzie mógł rozpocząć swe czynności.
Po uwagach, poczynionych przez lorda Cečila, Bourgoisa oraz delegatów serbskich i greckich, zgromadzenie jednomyślnie przyjęło rezolucję, zalecającą Radzie Ligi zwrócić się do Rady Najwyższej co do konieczności przeprowadzenia rewizji Traktatu Szwedzkiego, w tym celu, aby Armieńczycy uzyskali wszelkie ognisko narodowe i niepodległość.

Przyjazd skandynawskich dziennikarzy.

Kraków 22.9 (Pat.)
Wczoraj przybył tutaj dziennikarz Skandynawscy.
Na dworca kolejowym powitał miłych gości komitet przyjęcia.
Goście zwiedzają miasto, dziś po południu udadzą się do Wieliczki, wieczorem zaś do Zakopanego.

Estonja i Sowiety.

Ryga, 22.9 Pat.
Jak donoszą urzędownic, odpowiedni Człeczyzna oraz astna konferencja Litewska z estońskim ministrem spraw zagranicznych, ostatecznie wyjaśniła stosunki między Estonją i Sowietami.

Konstytuanta lotewska.

Ryga 22.9 Pat.
Wczoraj nastąpiło otwarcie jesiennego sesji Konstytuanty lotewskiej.

Gielda warszawska

Warszawa 22.9.
(Tel. od wł. koresp. „Dz. Biał.”)
Belgja—404
Berlin—52
Gdańsk—51.90
Paryż—402
Praga Czeska—69
Wiedeń—3.02

Nasz polski sentyment, a szantaż międzynarodowy.

Dnia 20 września r. b. Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie rezolucję proponowaną przez Hymanusa, zalecającą obu delegacjom na podstawie art. 16 statutu Ligi, przyjęcie nowego projektu układu Hymanusa. Rezolucja ta ni mniej ni więcej odbiera Polsce Wilno i oddaje je Litwie Kowieńskiej. W sposób brutalny przekreślone zostały prawa nasze do Wileńszczyzny na rzecz nowotworu politycznego, opierającego się na Niemcach i bolszewikach.

O ile pierwszy projekt Hymanusa stworzał pomiędzy Wilnem a resztą polski rogiatki graniczną nie rzywał jednak węzłów łączności narodowej pomiędzy Wilnem a Warszawą o tyle drugi projekt przekreśla złudzenia, oddając Wilno w pacht Litwie.

Kiedy Litwa Kowieńska inspirowana przez Niemców i bolszewików odrzuciła pierwszy projekt Hymanusa, wydawało się iż mocarstwa sojusznicze przejrzą i wyczerpie się cierpliwość mocodawców Europy, lecz niestety obliczenia te zawiodły, Litwa Kowieńska odrzuciła pierwotne propozycje Rady Ligi Narodów, zaś Hymanus skoro się tylko dowiedział, iż propozycje jego nie spodobały się Litwie Kowieńskiej niezwłocznie sfabrykował nowy projekt który miał jej całkowicie dogodzić.

Jeśli cofniemy się wstecz pamięcią stwierdzimy, iż ustępliwość Polski w zatargu dolsko-litewskim była bezgraniczną. Po stronie Polaków były siły i prawo gdyż natomiast po stronie Litwy Kowieńskiej urosła pretensje, podsycone przez Niemcy i Bolszewię.

Historja interwencji Ligi Narodów w sporze polsko-litewskim wzięła swój początek, kiedy b. minister spraw zagran. Sapięła zażądał tej interwencji w sprawie najazdu litwinów na Suwalszczyznę. Najazd ten mogliśmy z łatwością zlikwidować siłami własnymi, niestety za przysługę Polsce wysiadłszy sentyment delegata w Lidze Narodów, p. Paderewskiego. Oto rozczulony i serdecznie, rozlewnie usposobiony mistrz tonu, lecz marny polityk dał się oszukać i w uściskach z delegatem Litwy Waldemarasem, zapominając o interesach państwowych polskich, podpisał dokument, oddający sprawę Wilna pod sąd Ligi Narodów i zobowiązał się jednocześnie do niewprowadzania wojsk polskich do Wilna, a więc do oddania Wilna litwinom.

Jeśli przypominamy ten fakt historyczny, fatalny w skutkach, nie czynimy tego bynajmniej, powodując się chęcią robienia wyrzutów spóźnionych, lecz chcemy jedynie

podkreślić przykład typowy sentymentalizmu, jakim się niestety kierowała i kieruje nasza dyplomacja.

Na forum międzynarodowym mieliśmy 5 spraw do rozstrzygnięcia. Dwie z nich: sprawę Mazowsza i Śląska Cieszyńskiego przegraliśmy bezpowrotnie. Sprawa Galicji Wschodniej pozostała w zawieszaniu, natomiast pozostały dwie główne sprawy: Wileńszczyzny i G. Śląska.

Tu oto w tych sprawach spotkał się oko w oko nasz sentyment z wyrachowaniem i polityką egoistyczną wielkich mocarstw.

Rozpoczęła się gra dyplomatyczna dla nas niezwykle niebezpieczna i uciążliwa, rozpoczął się szantaż na wielką skalę. Oto sprawy Wileńszczyzny i Górnego Śląska starano się połączyć, chcąc utrudnić obronę, gdyż różne a częstokroć wręcz sprzeczne argumenty w tych obydwu kwestjach, musieliśmy wysuwać, wreszcie niby widmo wysuwano sprawę Galicji Wschodniej. Rozpoczął się targ Polski z mocarstwami sojuszniczymi.

W grę weszły interesy kapitalistyczne. Przyjmowano pod uwagę nie prawa i słuszości lecz jedynie i wyłącznie interes mocarstw wielkich. Małe państwa powstałe na gruzach powalonych potęg nie powinny być dojść do potęgi i siły tylko stać się igraszką w rękach mocarstw większych.

Te właśnie względy sprawiły, iż z Polską bawiono się jak przystało na mocarstwa zaopatrzone w obowiązujący do przyzwoitości sztydlik państw demokratycznych.

Na G. Śląsku przeprowadzono plebiscyt zaś Litwę Środkową zwiędziło mnóstwo wszelakich komisji. Mieliśmy złudzenie mimo zawody wielokrotne, iż jednak podstawowe prawa nasze nie zostaną pogwałcone, lecz oto dziś te ostatnie nadzieje prysły. Polska stała się ofiarą szantażu obmyślanego z chłodną krwią i rozwagą. Każde ustępstwo nasze miast zmienić stosunek na naszą korzyść zmieniało na niekorzyść. Groźbą nieprzychylnego załatwienia sprawy G. Śląska wymuszano ustępstwa w sprawie Wileńszczyzny i odwrotnie.

Hasłem naszym, dzisiaj musi być: Nie damy Śląska i Wileńszczyzny wbrew wszelkim decyzjom, nie damy gdyż byłoby to pogwałceniem praw wszelkich Boskich i ludzkich. Jeśli to hasło znajdzie siłę i moc spiszową w woli ludu całego, oprócz jej się nie zdoła podstępna szacherka dyplomatyczna i przekreślone zostaną krzywdzące nas rezolucje genewskie.

A. Lbk.

Sępy i Kruki.

Bezstronny badacz naszego życia politycznego niewątpliwie dostrzeże zjawisko niezwykle charakterystyczne dla stosunków naszych. Jest nim egoizm osobisty, indywidualny, i zbiorowy egoizm przetrzający niby rdza żelazo, ostrój młodego państwa. Państwo nasze od chwili niemal powstania zostało podzielone na tysiące komórek w których zamknęły się interesy warstw, klas, interesy partji i nie było, rzecz można, świętości większej ponad interes egoistyczny.

Każdy rząd powołany do pracy bezsilnie opuszczał ręce, stając bezradnie wobec bierności ogółu, lub też działając w myśl interesów egoistycznych ze szkoda dla państwa.

Zdawałoby się iż stać nas polaków było na wysiłki heroiczne, ofiarne dla przezwyciężenia niewoli, natomiast blaski wolności osłепły, nas, doptyw, wolnego

powietrza obczwadnił, niby skażone, opaczającego lochy więziennic. Zaolni ongiś do wysiłków nadludzkich dziś odrachowo tylko porywamy się do czynu, niezdolni do systematycznej pracy.

Tymczasem owładnięto społeczeństwem od góry do doła całkowicie niemal zepsała, jako skutek demoralizujący niewoli dyktando, wojny i okupacji. Rządy wszystkie bezsilne były wobec speka i l. i powolności, li hwy. Zależność od obcych mógł rząd który by miał oparcie w społeczeństwie i Sejmie, lecz niestety jak powiedzieliśmy wyżej i społeczeństwo i Sejm podzieliły się na kilkanaście obozów wzajemnie zwalczających się, nieważąc na zgubę skutki tej walki. Tworzenia każdego rządu towarzyszyła zazwyczaj zażartość, zacięta walka o wpływy, o teki ministerjalne, o konieczność, a w rezultacie dzięki brakowi większości powstawał dziwoląg nie znajdujący silniejszego poparcia nie mający powagi ani w kraju ani zagranicą.

Rząd taki, rzecz prosta nie mógł ojać w swe ręce władzy alicj. I oto widcy byliśmy świadkami zjawiska niezwykłego.

Oto stada sępów i kraków, rozpozczynały swoją morderczą pracę. Stronictwa pominięte w rządach, szarpały szczyły rząd, podrywały jego autorytet w kraju i zagranicą, nie przebiegając w środkach nie licząc się z powagą chwili aż narazicie apodi. Powstał nowy rząd powtarzał się ten sam proceder i tak do nieskończoności.

Rząd ostatni ma położyć kres tej tragedji, ma pogodzić ambicje w okresie przejściowym przedwyborczym, musi być silnym i mieć powagę i autorytet dla obrony interesów Polski zagrożonych na terenie międzynarodowych.

A jednak czy tema zadania potrafił podoleć?

Jeśli wzmniemy do ręki organy prasy szczególnie tego odłama który przed wy-

borami chciał widzieć swój rząd a stru wreszcie piśmka inne pomniejsze, znajdziemy „długie życie” na temat iż w całej Europie o rządach pozaparlamentar-nych nie słyszano wreszcie przeprowadzić, iż rząd ten będzie miał „krótki żywot”.

Niedwaznacznie więc pod wszelkimi pozorami stronni y gabinetu Głębiskiego, zapominając o tem, iż dobro kraju mieć należy przede wszystkim na względzie, rozpoczynają robotę destrukcyjną, dążącą do podkopania rządu p. Fonikowskiego. Czas się poznać na robocie tych szkodników mniejszego i większego kalibra.

Rząd Fonikowskiego musi być silny właśnie dlatego aby mógł przeprowadzić wybory do nowego Sejmu i bronić zagrożonych interesów Polski na radzie Ligi Narodów.

A. Tarczyński

Ukochanemu Dyrektorowi Karolowi Toltoczko pracownicy drukarscy

SZANOWNNY PANIE DYREKTORZE!

W chwilach tworzenia i odbudowywania państwowości, przemysłu, handlu i życia ekonomiczno-gospodarczego Wskrzyszanej Polski, Pan, Panie Dyrektorze, nie szczędząc wysiłków własnych, zabiegów, czasu i pieniędzy stworzył pierwszą większą Drukarnię Polską w Białymstoku, w której znaleźli pracę wszyscy niemal Polacy pracownicy drukarscy. Utworzenie tej placówki jest jednym tylko z czynów, któremi się chlubnie Pan Dyrektor zapisał w rozwoju naszego miasta. Dziś wobec tego, iż Pan Dyrektor opuszcza Białystok, aby dalej prowadzić Swoją owocną pracę już na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, spieszymy złożyć nasze skromne wyrazy uznania i wdzięczności jak również życzenia serdeczne powodzenia we wszystkich przedsięwzięciach zmierzających do rozwoju niezależności i potęgi ekonomicznej Ojczyzny Naszej.

Pracownicy drukarscy.

Tę oto treść adres złożyli p. dyr. Toltoczko pracownicy Polskiej Drukarni. Treść adresu odczytał p. Strycharski poczem zabrał głos p. Toltoczko, dziękując serdecznie za uznanie. P. Toltoczko przypomniał chęć kiedy tworzyła się drukarnia, celem drukowania „Dziennika Białostockiego”, podkreślił zgodną i wydatną, pracę wszystkich współpracowników.

W imieniu pracowników drukarskich podziękował p. Toltoczko za opiekę rozrzucając nad pracownikami i zakończył życzeniem powodzenia w dalszej pracy p. Wachla P. Grynczel zagna serdecznymi słowami p. Toltoczko, wreszcie zaznaczył, iż drukarnia w dalszej mierze zawdzięcza swój pomyślny rozwój kierownikowi p. Uferwertowi. Na zakończenie p. Toltoczko również podkreślił zasługi p. Uferwertowi. Jest to jeden drobny epizod ze stosunków pracowników do p. Toltoczko, którego z zalem żegna całe miasto.

Wyjazd cenionego działacza i obywatela.

Pan Karol Toltoczko związany z naszym miastem tysiącem nieł nad wyraz owocnej pracy ka ogólnemu załowi wszystkich obywateli opuszcza Białystok. Pan Toltoczko ziemianin i wybitny finansista w krytycznych i przejściowych chwilach dzięki swej energii i poczucia obywatelskiego stworzył, lub był inicjatorem całego szeregu placówek niezbędnych dla arachomienia przemysłu. Poza założeniem Oddziału Banku Piotrogradzko-Ryskiego, za jego inicjatywą powstała również w roku 1918 „Towarzystwo Przemysłowców”, oraz podczas okupacji niemieckiej „Białostockie Towarzystwo Handlu Wymiarowego”. Pan Toltoczko—jako dyrektor banku oddał przemysłowi białostockiemu ogromne usługi. Poza finanso em poparciem ta tejszych przemysłowców, ni:raz udzielone rady, dające możność wyjścia z trudnej sytuacji, wytworzonej przez okupację; były st: kroć cenniejsze od gotówki.

Działalność handlowa w ścisłym tego słowa znaczenia nie zadowolniła p. Toltoczkę, nasz zasłużony działacz chciał coś więcej dać społeczeństwu, chciał naczyje je wspólnie pracować, chciał dowiedzieć że z minimalnego wysiłku każdej jednostki zosobno, o ile te wysiłki razem połączy, zbudować można dzieło monumentalne i potężne.

W 1919 r. p. Toltoczko stanął na czele „Tow. popierania prasy i czytelnictwa”. Chcąc dać trwałą podstawę dla egzystencji miejscowej gazety założył Towarzystwo Udzielowe, w celu nabycia drukarni.

Inicjatorowi chodziło o to, by możliwie szerszy ogół zai terosować tą sprawą, by drogą mołych udziałów stworzyć nową silną placówkę—lecz nasza inteligencja tak dobrze wszystko krytykująca, tego elementarnego egzamina nie zdała—zawiodła. Pomimo nawoływań w Dzienniku wykupiono naogół trzydzieści parę

udziałów po 500 m., kapitał zaś zakładowy miał wynosić 150 tysięcy marek.

Chęć postawić społeczeństwo przed faktem dokonany i dowieść że drukarnia nie jest jakimś niedoświadczonym zamkiem na lodzie, p. Toltoczko na własne ryzyko ją kapil i sprowadził.

I cóż czyni polskie społeczeństwo? Zamknął adziłow rozkapie i wzięć do rąk rzecz zrobioną, gotową, zaczyna się szkarłowanie, plotki, że przy tranzakcji kapitał drukarni ktoś zarobił, kapitał zosobno maszyny są polamane (te właśnie polamane maszyny do dnia dzisiejszego pracują). Tylko dzięki drukarni „Dziennik Białostocki” mógł przetrwać okres pierwszej próby ogniowej. Obecni wydawcy „Dziennika”, mają dążyć do zawdzięczenia „Drukarni Polskiej”. Jedną placówką podtrzymała i dała trwałe podstawy drugiej.

Sama drukarnia powiększyła się i rozwinęła w poważne przedsiębiorstwo. Posiada ona obecnie trzy płaskie maszyny, maszyny do linjowania papieru, k:tradnia koło 50 ciał osób, drukuje dwie gazety miejscowe, książki dla Warszawy. Drukarnia ta na początku przez długi czas dawała deficyt.

Pan Toltoczko jednak uważając przedsiębiorstwo to jako placówkę na naszym terenie nadzwyczaj ważną przetrwał najgorszy okres czasu i obecnie doprowadził ją do świetnego stanu.

Pewnie że z wględów prawnych drukarnia jako udziałowa, nie mogła istnieć, więc została założona spółka akcyjna, która jest prawnym właścicielem Drukarni.

P. Karol Toltoczko, w pełnym rozkwicie sił, powołany przez dyrekcję Centrali Banku obejmując stanowisko dyrektora oddziału w Łodzi.

„Dziennik Białostocki” który p. Toltoczko tak wiele zawdzięcza życiu w dalszej Jego działalności powodzenia i pracy owocnej z pożytkiem dla kraju i społeczeństwa.

Co słyhać w Grodnie?

Wyrok śmierci. Kara za danię łapówki.

W ubiegły poniedziałek, dnia 10 go września 1921 roku, Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał nader charakterystyczny dla stosunków na Kresach sprawę. W nocy na 10 czerwca 1921 r. we wsi Zamościelany, gminy Bersztańskiej, pow. Grodzieńskiego dokonana została kradzież różnych przedmiotów użytku codziennego (między innymi batów) na wartość około 50 tys. mk. Dziełnie spisał się komendant posterunku policji w Sobalinach, pow. Lidzkiego, Aleksander Czeczott, wykrywając sprawców kradzieży w osobach Jana Siergiejzaka i Klawerego Dziekiewicza, i skradziono przedmioty.

Jeżeli coś dalej się dzieje? Pomysłowy komendant, Czeczott, zaraz po odnalezieniu przedmiotów wkłada baty Kopelmana na swoje nogi, poczem wpada na wielce oryginalny sposób zakończenia sprawy kradzieży.

Ono żąda on od sprawców kradzieży, którzy się nota bene do popełnienia czynu przynajmniej, okapa, popalarnie zwanego „łapówka”, za paszczenie na wojność.

Żądana łapówka miała wynosić od Dziekiewicza 15 tys. mk., od Siergiejzaka 35 tys. Pierwszy pieniądze nie miał więc pozostać w koczku, zaś Siergiejczyk, po pewnych tarapatach, pieniądze wykołował i został zwolniony.

W tym tarapatem Siergiejzaka towarzyszył także oryginalny epizod. Siergiejzaka miał konia i jego to postanowił sprzedać. Ale kogo? — Ta zjawia się szlachytyś, sam poszkodowany Kopelman, on wyjada kapeca w osobie niejakiego Chłima Jezierkiego. Aby zaś transakcję ewj. nadać więcej dostojności, sam p. komendant Czeczott bierze w niej udział czynny: sam, pomimo nocnej pory, pomaga w sprzedaży.

Poszło wszystko jak z płatka.

Siergiejzaka, przytaskawym poparciem p. komendanta Czeczotta, szybko sprzedał klacz ze źrebkiem za 45 tys. mk. (na rozprawie twierdził on, że znacznie na tej transakcji stracił), wypłacił żądane 45 tysięcy komendantowi Czeczottowi, następnie wypłacił 12 tys. 400 mk. Kopelmanowi za część towaru, jemu niezwróconą (większą część otrzymał po odebraniu od Siergiejzaka) i wyszedł na swobodę. Rzecz prosta, że w następstwie miał być zwolniony z aresztu także Dziekiewicz, oraz, że protokół zameldowania władzy o kradzieży został sfalszowany.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby... ale brak solidarności wśród korporacji policyjnej w podobnych złych i szkodliwych przedsięwzięciach.

Nie zaspala sprawa policja sąsiedniego grodzieńskiego powiatu. Użyłono kilka dni od czasu kradzieży. Przyjechał na miejsce dokonania tej że wywiadowca policji, Janicki. Szybko zmlarkował on, że w sprawie tej, w jej zataszowaniu, jest jakiś ciemny punkt. Zaczął badać Kopelmana, Siergiejzaka i Czeczotta. Ten ostatni nie wytrzymał linij i począł się mieszać, płatać.

Wykryto się. Sprawa oparta się o sądowniczą Siedezego, który wyjaśnił to, że było jeszcze nie jasne i pan Czeczott stanął przed krótkimi sądownymi z oskarżeniem z art. 2 cz. 1 ustawy z dnia 18 marca 1921 roku, rt. 646 i 667 cz. 1 p. k. k.

Przebieg posiedzenia wyżej przytoczone dane całkowicie ustalił. Sam oskarżony do wszystkiego się przyznał. Zaczęły się rozprawy ustne stron.

Prokurator (p. Komar) w swym przedświadczeniu położył szczególny nacisk na społeczny charakter w tej sprawie. Stwierdził on mianowicie, że społeczeństwo i Państwo Polskie muszą mieć się, w celu spełnienia zgłnizny moralnej, środków restrykcyjnych. Jednym z nich jest właśnie wspomniana już Ustawa z dnia 18 marca b. r., grożąca urzędnikom karą śmierci za łapownictwo.

Obrona (pp. Firzenberg i Zeboklik) dążyła dowiedzieć, że w sprawie tej są okoliczności łagodzące, że Czeczott padł ofiarą podstępów ze strony Kopelmana, który miał na widoku własny interes, twierdziła wreszcie, że więcej, aniżeli Czeczottowi, winni tu są ci, co takim Czeczottom odpowiedzialne dają stanowiska.

Sąd Okręgowy (pp. Songajto, jako przewodniczący, Iljin i Lityński) po naradzie wydał wyrok, skazujący Czeczotta na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Tegoż samego dnia Sąd Okręgowy, tym samym, co i poprzednio, składowo.

rozpatrywał jeszcze jedną, ale bez szerszego znaczenia sprawę.

Przed sądem stanęła niejaką Minna Gold z oskarżeniem o to, że dn. 14 go kwietnia 1921 r., jadąc pociągiem z Warszawy do Stacji Łosośna, dala Zandarmowi, Józefowi Klepaczowi, kontrolującemu pociąg, 100 mk. tytułem podarunku, żeby nie robił jej trudności w przeciwieństwie skóry.

Klepacz, będący zeznał, że Minna Gold ofiarowała mu łapówkę, twierdząc: „niech pan weźmie dla siebie”.

Oskarżona do winy się nie przyznała, podaje, że pieniądze dala wprawdzie na ręce Klepacza, ale na rzecz biednych.

Sąd Okręgowy na mocy Ustawy z dn. 18 marca 1921 roku, skazał Minnę Gold na jeden miesiąc więzienia.

Jotzet.

Dzień szkoły powszechnej.

W nadechodzącą niedzielę w całej Polsce odbędzie się manifestacja podhasła społeczeństwa do zajęcia się sprawą oświaty, sprawą powszechnego nauczania.

Jeżelibyśmy zapytali poszczególnie osoby co myślą o wprowadzeniu powszechnego nauczania, każdy odpowiedziałby, że jego pragnieniem jest by wszystkie dzieci Polskie mogły się czytać.

Tymczasem oświ — ogół społeczeństwo nie interesuje się sprawą oświaty. — To też szkolnictwo powszechne ledwie wagarła i zamiast rozwijać się — raczej chyli się do upadku.

Dla tych to wypadków nauczycielstwo szkół powszechnych postanowiło w dniu 23 września zwołać głośnie wielkim społeczeństwem do współpracy. W odczytach i mowach wskazał on braki oraz środki ratowania szkolnictwa. Niechaj więc nikogo nie zbraknie w szeregach Polaków — który pospiesza na wieści odczyty — niechaj że ojawie tych dzieci, które napróżno kołatają do drzwi szkolnych i nie są przyjęte z tego tak zwikłego „braku miejsca” przyjdą i opowiedzą swoje troski — niechaj każdy koma droga jest naszej Ojczyźnie przyjdzie by wspólne achwalle drogiulepszenia, tej tak ważnej sprawy, sprawy Odrodzenia Polski przez oświatę.

J. Kossak

Z życia robotniczego.

Konferencja w sprawie płac w inspektoracie.

Dnia 21 b. m. w lokalu Inspektoratu pracy 38-go obwodu odbyła się konferencja przedstawicieli fabrykantów przemysłu włókienniczego i przedstawicieli Związku robotniczego „Praca” w sprawie podwyżki płacy spowodowanej nadmierną drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. Po długich dyskusjach, które trwały do godz. 5 rano, doszło do ostatecznego porozumienia za wyjątkiem niektórych płac tkaczy nie przewidzianych w cenniku.

Oble strony wyraziły zgodę na podwyżkę procentową dla I-iej kategorii 60 proc., dla II-iej 75 proc. (dla kobiet).

Następna konferencja w sprawie ostatecznego ałożenia cennika odbędzie się w piątek dnia 23 go b. m.

Nadmienić należy że robotnicy wykazali wielką skłonność do załatwienia sprawy w drodze polubownej, gdyż od swych żądań pierwotnych odstąpili od 60 proc. do 75 proc.

Przemysł i Handel.

Przemysł garbarski.

(m) Ostatnimi czasy daje się zauważyć wielkie ożywienie w branży skórnej. Kapcy warszawscy, łódzcy, lwowscy i inni płacą wysokie ceny i wykupują cały towar.

Rzecz zrozumiała iż odbija się to najemnie na zapotrzebowaniu miejscowem.

Ceny na skóry bardzo się podniosły. Za parę t. zw. „szpigłów” płać się 2500 mk., za 1 f. podszewki 675 mk., para cholewek 3800 mk., „szugrin” pod. 4500. Z przyczyn dla kół kapieckich miejscowych niewiadomych nabywcy z innych miast Rzeczypospolitej w tygodniu bieżącym nie przybyli, co spowodowało chwilowy zastój w branży skórnej. Jednakowoż ceny się nie zniżyły, nawet przy wstrzymaniu się chwilowem kapców od nabywania skór.

Wyjątek stanowi chrom znajdujący wielki popyt. Stopa miejscowego chroma kosztuje 700 mk.

Kupujcie „Białystok” ilustrowany

Kronika.

Polityczka przymusowa. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu o polityczce przymusowej, zostanie takowa pobierana począwszy od mienia wartości 100 tys. Mk. a to w ten sposób że posiadacz mienia wartości 100.000 Mk. alicie ma 2.000 Mk. w wartości 500.000 — 16.5000 Mk., miliona 44 tysięcy mk 2 miliona 88 tys. mk., trzech milionów 162 tys. Mk., 4 mil. 326 tys. Mk., 5 mil. i wyżej 20 proc. wartości mienia.

Przemysł włókienniczy. Zastój zapalny panuje w branży włókienniczej. Wiele kapców, przybywających z prowincji i nabywających olbrzymie partje towaru nie przybyło ostatnio.

Składy są zaopatrzone w wielkie zapasy towarów, ceny na które jednakowoż się nie zniżają.

Hartownicy prowadzą między sobą pewną konkurencję co do niedostajności cen białostockich z łódzkimi i warszawskimi.

Pieniądże z Ameryki. Wobec astawy wzbrańczej w Ameryce nadsyłania pieniędzy dla krewnych w Europie za pośrednictwem wszelkiego rodzaju komisjów pieniędzy nadsyłane są przez banki. Pieniądże nadsyłane do Białostoka wypłaca głównie Polska Krajowa Kasa Półtyczkowa. Od tygodnia przed P.K.K.P. widzimy długie ognki, tworzące się jeszcze na ulicy w godzinach porannych.

Pieniądże są wypłacane podług karsa dziennego.

Szkola rzemieślnicza. Zarząd nowo utworzonej szkoły rzemieślniczej w Białymstoku zamierza otworzyć w najbliższym czasie Oddział przedziałalny i samorhodowy.

W sądzie Pokoju rozpatrywano onegdaj następującą ciekawą sprawę. Właściciel domu B. żądał ekamisl lokatora swego, który ma płacił za swe mieszkanie komorne w wysokości 2000 mk. rocznie gdy tymczasem pobierał tyle za pokój od sablobatora. Sąd pokoja po dłuższej naradzie uznał żądanie p. B. za słuszne i postanowił ekamisl sablobatora.

Spis abonamentów telefonicznych Dyrekcja Poczty i Telegrafów zawiadomila iż w drągiej rtwowej październiku wydzie z draka spis abonentów sieci telefonicznej rejonu warszawskiego.

Oplaty celne popwyższone Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu podwyższoną została taryfa celna na przedmioty zbytku od 90 proc. wwożonych z zagranicy towarów pobierać się będzie opłata która sjanowicie będzie 300 proc. ich wartości.

W sprawie uchwały o ochronie lokatorów w gmachu Ministerstwa Robót Publicznych prowadzą się rokowania w przedmiocie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

W rokowaniach uczestniczą ministrowie Zdrowia Publicznego, Skarbu, Sprawiedliwości, Robót Publicznych i Przędalni m. Warszawy iż. Drzewiecki. Przedmiotem dyskusji jest projekt zachowania tej ustawy lecz jednocześnie wprowadzenia ustawy o remonele domów. Projektuje się zmieni art. 1 ustawy w ten sposób, aby wysokość komornego ustalila komisja mieszana składająca się z właściciel, domów i lokatorów. Dudy hezasowa ustawa pozostaje jednak w dalszym ciągu w mocy.

Zadania subiektów Subjektel manafaktury żądali do swoich pryncypalów podwyżki 100 proc. przyrzem termin ostatni wyznaczono na dz. 3. W razie nieprzyjęcia żądań grożą oni strajkiem.

Napad bandycki. (m) W nocy na 22 b. m. 4-iej azbrzeni w karobny bandycki, z których 3-iej byli w ubraniach wojskowych, napadli na mieszkońca kolonji Pogotowo gm. Mi. hrołaskiej, Józefa Markowicza i zrabowali ma 58 tys. mk. i 150 rb. carskimi, poczem zbiehli w kierunku lasa Zabładowskiego.

Kradzieże. (n) Zygantowi Jarmocowi skradziono dn. 20 b. m. z pastwiska krowę, wartości 70 tys. Mk. Dochoceznie w toka.

(m) Ch. Kaplanowi zam. przy al. Mickiewicza 28 skradziono gardrobę wartości 50 tys. Mk.

(m) Dn. 21 września r. b. o godzinie 10 rano niewiadomi sprawcy za pomocą podrobionego klucza skradli z mieszkania J. Pacera, przy al. Różańskiej № 1, różnej gardroby i bielizny wartości kilkaset tysięcy Mk. Śledztwo w toka.

Dn. 20 b. m. adwokatowi Z. Kaczowskiemu zam. przy al. Sienkiewicza 29 skradł małoletni stażący jego Bronisław Jarosłowski pamiatkową popierozmiec skórzaną, którą jednak właściciel otrzymał przy pomocy policji z powrotem.

Ruch emigracyjny.

Zatrzymanie statku z emigrantami z Polski W porcie Nowo-Jorskim zatrzymano statek „George Washington” który przybył tu z Bremy z 49 pasażerami klasy pierwszej 422 klasy drugiej i 325 klasy trzeciej. Wszyscy emigranci z Polski przybyli ponad normę zostali zatrzymani

Ulgi emigracyjne Rząd Amerykański wydał rozporządzenie, pozostające w mocy jednak tylko do dnia 1 października b. r. w przedmiocie wyjazdu do Ameryki „ponad normę” kobiet i dzieci (poniżej lat 16) adających się do mężów i rodziców, wdów adających się do dzieci i sióstr i ostatecznie osób adających się do braci którzy sżazyli w Armji Amerykańskiej.

Z Kół urzędowych dowiadujemy się, że reemigranci powracający do Polski którym na granicy niemieckiej odebrane zostały pieniądze w walucie obcej mają złożyć pokwitowania w Departamencie Konsularnym Min. Spraw Zagranicznych i wtenczas pieniądze zostaną zarbcone właścicielom.

Z muzyki.

We środę w sali teatru „Palace” odbył się koncert bardzo interesujący dla miłośników śpiewa i gry skrzypcowej. Koncertowała pani A. Kallinowska i p. Z. Jakubowski, obie dając miary artystei, cieszący się zagranią wielkim powodzeniem. Niestety publiczność nasza mało odziliła poparła koncertantom, a zwłaszcza bardzo mało było publiczności polskiej co ze smakiem zaznaczyć należy, gdyż koncertanci, jako polacy, mieli prawo liczyć na poparcie polskiej publiczności na co zresztą swym wysokim artystyzmem w zupełności zasłużyli.

Koncert rozpoczął profesor konserwatorjum z Nizy p. Jakubowski, były uczeń dwóch mistrzów Sorasotiego i Joachima. Jako taki posiada w dalekiej mierze tak styl i powagę Joachima jak i lekką technikę w biegnikach drugiego swego mistrza awidocznianych w posażach, trylach i staccatach. Pan Jakubowski należy do wykonawców utworów poważnych i klasycznych ale i browarowe rzeczy wykonaj, również wzorowo i z odpowiednią techniką. Rozpoczął grę sonatą Józefowicza wykonaną i oddaną bardzo starannie, kończąc część pierwszą koncertu swoimi utworami a to „Elegja” napisaną w stylu bardzo szlachetnym i dziarskim „Mazurkiem”. Wykonana przy końcu „Rapsodia węglerska” Haasera wypadła wprost znakomicie i wrobiła też wrazenie odpowiednie na słuchaczach co się w satych awydatnio oklaskach zmaszejących p. Jakubowskiego do bisowania.

Pani Kallinowska, sopran liryczny koloraturowy wykonała w pierwszej części wyjątek z op. „Trawiata” następnie „Wariacje” Procha, wreszcie w drugiej części arje z opery „Lakme” i op. „Roméo i Julia”. Artystka ta wykonująca swój repertuar srebrzystym sopranem o obszernej skali głosowej i przy nadzwyczaj czystej tonacji zastępuje naprawdę na miokrólowej koloratury wykonując każdą część programu nadzwyczaj efektywnie i poprawnie przy pięknym brzmieniu głosu i tryłów słowicznych wzbudziła zachwyty publiczności, która ze sceny zejść jej nie pozwalała, zmaszejając oklaskami do ciągłych bisów. Śpiewała też koncertantka jeszcze „Noc” Rabinaszejna, znaną ogólnie przezśliczną pieśń, „Wiosnę” Gounoda i „Kocham cię” Rutkowskiego”. Wszystko oddała p. Kallinowska, ta nieposłudnie miary artystka operowo nadzwyczaj miła, czysto i ze znajomością śpiewa a wprost przedziwilo się wykonanie tak trudnej rzeczy jak „Wariacje” Procha co jest możliwe tylko przy tak bejecznej wprawie i technice głosowej, jak to właśnie artystka okazała.

Koncert też musiał zadowolić najwybredniejszych słuchaczy, alech więc żałują ci którzy nie byli pozbawiając się biesiady dachowej, która ich ominęła.

Prawdopodobnie p. Kallinowska w niedługim czasie znnowa do nas na koncert zawita, niechże wtedy pospieszą wszyscy miłośnicy pięknego śpiewa, bo posłuchać warto.

Spektor.

Z życia żydowskiego.

Two Dobroczyńno „Lina-Hacedek” rozszerzyło ostatnio swoją działalność. Dyżury dobrowolne nocne pełnią członkowie oznaczonego Two punktualnie i sumiennie. Oprócz tego udziela się zapomóg pieniężnych dla chorych niezamożnych.

Przy Two istnieje sekcja udzielania bezprocentowych pożyczek dla osób potrzebujących.

Wielką działalność wykazuje również opieka, która wydaje bezpłatnie lekarstwa dla ubogiej ludności.

Działalność sprężystą wykazuje również ambulatorjum udzielające bezpłatnie

pomocy lekarskiej wielu niezamożnym pacjentom. Ambulatorjum obsługuje lekarze: Andrzejewski, Tkaczewski, Gatman i Kasperowicz.

W wypadkach nadzwyczajnych Two wysyła chorych do Warszawy na swój rachunek.

Ogrodenia ementarne. (m) Koszt: 250 tys. został przez Komisję specjalną odremontowany parkan przy starym ementarzu żydowskim, przy al. Surowskiej. Od dalszej ofiarności społeczeństwa żydowskiego zależy również remont innego ementaru przy al. Mazowieckiej znajdującego się w stanie ruiny.

Rozmałości.

Ciekawe uwagi o ogłoszeniach

(m) Jeden z dzienników francuskich podaje następującą uwagę, opartą racjonalnie na doświadczeniu w sprawie skuteczności reklamy:

Ogłoszenie, aby mogło mieć jakiś skutek powinno okazać się co najmniej dziesięć razy na tym samym miejscu za pierwszym razem czytelnik go nie spostrzeże; za drugim widzi, ale nie czyta; za trzecim czyta; za czwartym informuje się co do ceny reklamowanego towaru; za piątym notuje sobie adres, za szóstym

mówi o treści ogłoszenia swej żonie; siódmym, postanawia reklamowany produkt kupić; za ósmym kapaje; za dziesiątym, mówi o tem swym przyjacielom, a za dziesiątym oni mówią swym żonom i wtedy reklama odnosi skutek.

Wystarczy spróbować, aby się przekonać o wartości recepty francuskiej.



Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”



Z serii obrazów sezonu 1921-22.

Znakomita, światowej sławy artystka znana z obrazów

Bicz Boży i Szukaj kobiety

LUCY DORAINÉ

w swej bezkonkurencyjnej najnowszej kreacji

P. t. **PANNA TUTTI FRUTTI**

ekscentryczna farsa—6 akt.

Fascynująca artystka okazuje w tej niesłychanej farsie, ze skala jej talentu, sięga także w sferę humoru

Kino APOLLO.

Dziś

Wielka premiera sezonu!

Oryginalny obraz amerykańskiej wytwórni „Parhe” w New-Jorku.

Karkołomna gra artystów akrobatów, przepych wystawy, wybujałość pomysłu i wydoskonalenie techniki w tym obrazie jest najwyższym, co tylko dać może nawet ekscentryczna Ameryka. Jest tu wszystko:

Skok z automobila na express.

Walka w nurtach morza

Przeskakiwanie z jednego okrętu na drugi.

Straszliwe starcie samochodów.

Płonąca dzielnica miasta

Walka na dachach dracuzów nieba.

KRÓLOWA DOLARÓW

3 serji. 15 epizodów. 30 aktów.

Dziś serja pierwsza

KABINA

№ 7.

Najwybitniejszy film amerykański w 6-ciu aktach. Nic do porównania karkołomne sztuki objawiające kolosalną zręczność i siłę fizyczną, którą Amerykanie rozwijają różnymi rodzajami sportu, a wzorem których są główni artyści tego obrazu

z ulubienicą całego świata. nieporównaną i odważną

Pearl White

na czele.

Obraz ten stanowi dowód że dziś niema już dla kinematografii rzeczy niewykonalnych.

Kasa czynna od g. 6-cj w.

Początek przedstawień o g. 5.30, 7.10, 8.45 i 10.15 wiecz.

Otwarcie I. Targów Wschodnich we Lwowie 25 IX.

Centralny rynek zakupu towarów wszelkiego rodzaju.

Kupcy, przemysłowcy, rolnicy przybywajcie jaknajliczniej.

Biurowie mieszkaniowe: Lwów pl. Halicki 15.

3775 2-1

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradzkiego Arafuzjewskiego szpitala wenerycznego. Choroby: weneryczne, skorne i moczopielowe. (606-914). od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. 27-23 b. Niemiecka. 3021

Ogłoszenia drobne.

Poszukuję posade po części rachunkowej, wykwalifikowany urzędnik z średnim wykształceniem najlepsze referencje Laskawe oferty pod O. P. do Dzien. Białostockiego 3679

Poszukuje pracy wykwalifikowana prasowaczka pracaka na dom lub też obszywać. Oferta do Red. Dzien. Biał. dla prasowaczki 3759

3-eh młodych przystojnych mężczyzn poszukuje pokoju pojedynczego ewentualnie i pokoju z kuchnią lub 2 pokoi, może być z meblami lub bez. Laskawe zgłoszenie pod „K. R.” do Drukarni Ski Akc. Warszawska 61.

Zdemobilizowany żołnierz 4-go pułku ulanów poszukuje p. dziennej roboty, chętnie przyjmie pracę na wsi w majątku, lub stałe zajęcie, w mieście. Umie czytać pisać po polsku i rosyjsku. Władomość w Red. Poszukuje ws. ólniczki z kapitałem 250 tysięcy Słonimska 7 Kawiarnia 3782

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Bielsku na imię Abrama Klestina rocz. 1897 przytem zgubiono legitymację polską zam. w m. Branisku pow. Bielskiego 3778

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. w m. Brześciu n/Bug. przez Baon zapasowy 79 P. p. na imię plut. Drenowskiego Stanisława rocz. 1896 przytem zgubiono legitymację Adres Referat Osadnictwa żołnierskiego 20 Dyw. piech. 3777

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku przez P. K. U. na imię Władysława Zdanowicz rocz. 1804 zam. we wsi Koziny gm. Obrubniki pow. Białostocki 3779

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku przez P. K. U. na imię Juzeł Fejgenzon rocz. 1889 zam. przy ul. Waszenktona № 11 3780

Zgubiono paszport polski na imię Metel Grodzki zam. w m. Niezbudka Michalowo pow. Białostockiego 3776

Skradzono legitymację polską na imię Giejnoch Melcz przytem skradziono notes i 2000 tysięcy mk. zam. w m. Krzeniec 3781

Zgubiono paszport zagraniczny wyd. w Białymstoku na imię Ality Styszy Dugulskiej zam. w Białymstoku, ul. Szkolna, Zalewna № 9 3783

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku przez P. K. U. na imię Mojżesze Brzozowski rocz. 1892 przytem zgubiono paszport polski zam. przy ul. M. zowieckiej № 7 3799

Zgubi no świadectwo za № 6663, wydane 4.IX.1921 r. przez Dom Eksped. G. rdon i P. relzon na imię firmy (H)owski Patt i Maryński, na sumę Mk. 50 000 i-ko dopłata za rowar wystawki do m. Łozi na imię Szacki i Kaufman. 3789

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu wyd. w Białymstoku na imię Józef Kliszczewski rocz. 1895 zam. we wsi Aleksy pow. Białostocki, o gm. Zabłudowski 3782

Zgubiono paszport zagraniczny wyd. w Białymstoku na imię Marjusz Dugulskiej zam. w Białymstoku ul. Szkolna-Zalewna № 9 3788

Zgubiono paszport zagraniczny wyd. w Białymstoku na imię Cyryl Dugulskiej zam. w Białymstoku ul. Szkolna-Zalewna № 9 3787

Zgubiono kartę powołania wydaną w Białymstoku przez P. K. U. na imię Zawadzkiego Wawrzyńca rocz. 1888 3793

Zgubiono kartę powołania wyd. w m. Sokółce na imię Wol. Mety rocz. 1894 zam. w gminie Dąbrowo pow. Sokólskiego 3794

Poszukuje pokoju z kuchnią za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Administracji „Dzien. Biał.” 3790

Skradzono kartę powołania wyd. w Białymstoku rocz. 1900 na imię Bronisław Kaczyński zam. we wsi Tryczówki gm. Zawyki 3789

Zgubiono paszport polski na imię Mozes Wysocki zam. przy ul. Rotarskiej № 6 3772

Zgubiono kartę powołania wyd. przez O. E. w Bielsku rocz. 1893 na imię Markusa Abramowicza 3776

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

Dr. med. Stanisław Rotberg
Chirurg
powrócił. Kilińskiego 10. 3794

Dr. D. KANEL
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-tej do 1-szej i od 5-7-ej wiecz. ulica Sienkiewicza 37. 19-2 II piętro. 3328

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skorne 13-13
Białystok Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1; 4-7

DOKTOR Aleksander Gutwicz
Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych
Powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 10-1 i 4-8
Lipowa 17. 26-21 2033